Verbum vitae
2 (2002), 201-222

OD EWANGELII O JEZUSIE PEŁNYM MOCY DO EWANGELII KRZYŻA

Ks. Henryk Witczyk

„Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć «społeczeństwo chrześcijańskie», które odwoływało się jednoznacznie do wartości ewangelicznych. Dzisiaj trzeba odważnie stawiać czoło sytuacji, która staje się coraz trudniejsza i bardziej zróżnicowana w związku z globalizacją. Wielokrotnie w minionych latach przypominałem wezwanie do nowej ewangelizacji. Ponawiam je i teraz" (*Novo Millennio Ineunte*, n. 40). Na początku trzeciego tysiąclecia Kościół wyrusza w dalszą drogę. W czasach Chrystusa kilku Greków skierowało do apostoła Filipa prośbę: „Chcemy ujrzeć Jezusa" (J 12,21). „Ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go «zobaczyć». A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia? (...) Kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo święte, które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym" (NMI n. 16-17).

W tekście tym Papież stwierdza, że Oblicze Chrystusa wyłania się z różnym nasileniem i ostrością obrazu, w zależności od czasu, z jakiego pochodzą poszczególne przekazy Biblii. W Starym Testamencie „w niejasnym zarysie";

ale i w Nowym nie ukazuje się ono od razu w całej pełni. Należy więc postawić pytanie: jakie Oblicza Chrystusa wyłaniają się nie tylko z Ewangelii, ale z całego Nowego Testamentu, z nakładających się na siebie warstw ewangelicznej narracji i pozostałych Pism Nowego Testamentu? Które z nich winno być pokazywane współczesnemu człowiekowi w pierwszej kolejności, a które winien „zobaczyć" później?

W oparciu o najnowsze badania historyczno-literackie można w Nowym Testamencie wyróżnić cztery rodzaje tekstów, które odzwierciedlają pierwotny kerygmat i odpowiednio inaczej zarysowane w nich Oblicze Chrystusa. Następują one po sobie w porządku chronologicznym, a łączą się z nauczaniem Jana Chrzciciela, Jezusa z Nazaretu, Piotra i Pawła w kontekście Pięćdziesiątnicy, oraz nauczanie Pawła w Koryncie, po smutnym doświadczeniu na Areopagu w Atenach.

1. Janowa Ewangelia o „gniewie Boga" i o Jezusie, który chrzci Duchem Świętym i ogniem

Wiarygodnym historycznie, wolnym od późniejszych opracowań redakcyjnych przekazem nauki Chrzciciela jest tekst Mt 3,7-10 (bardzo zbliżony, niemal identyczny tekst w Łk 3,7-9.16): „A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone". Dyskutuje się jedynie nad tym, jak brzmiały w ustach Jana Chrzciciela słowa, które czytamy dziś w ww. 11-12: „Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić

Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym»"[1].

W tekstach tych nie ma żadnych elementów charakterystycznych dla nauczania Jezusa bądź pierwotnego kerygmatu chrześcijańskiego. Słowa zapisane w Mt 3,7-10.11n bez wątpienia pochodzą z tradycji sięgającej samego Jana Chrzciciela i wiernie przekazują jego orędzie – najprawdopodobniej w formie bardzo zbliżonej do pierwotnej, zastosowanej przez proroka. Orędzie Janowe zostało nie tylko zachowane, ale wręcz włączone do Ewangelii. Oznacza to, że nauczanie Chrzciciela zostało przez Kościół pierwotny uznane za ważne dla chrześcijan. Apostołowie i ewangeliści musieli widzieć w nim ważny historio-zbawczy model głoszenia Ewangelii i ukazywania Oblicza Chrystusa nadchodzącym pokoleniom kandydatów na Jego uczniów.

Jaki sens ma Ewangelia głoszona przez Jana Chrzciciela? Jakie Oblicze Chrystusa w niej się zarysowuje? Otóż natchniony Duchem Bożym Jan znad Jordanu wychodzi od tezy o „nadchodzącym gniewie Boga". Prorocy Starego Testamentu wzywali lud Przymierza do nawrócenia, aby mógł uniknąć gniewu Boga. Chrzciciel stwierdza coś odwrotnego: bliskość Boga, który zamierza wylać swój gniew na lud zanurzony w grzechach.

Jak rozumieć Janową ewangelię o bliskości „gniewu Boga"? Wyrażenie „gniew Boga" należy do typowo biblijnych antropomorfizmów. Nie wolno go rozumieć w sensie dosłownym. „Gniew Boga" to tyle, co Bóg, który wkracza w dzieje świata, naznaczone grzechem. Jego wejście ma charakter stanowczy, dynamiczny i zbawczy: ma na celu oddzielenie dobra od zła. Janowa Ewangelia o Bogu, który wkracza w dzieje świata, zawiera kilka prawd:

---

[1] Najbardziej prawdopodobna wersja brzmi: „Ja was chrzczę wodą, lecz Ten, który nadchodzi chrzcić was będzie ogniem". Por. O. Hoffmann, *Studien zur Theologie der Logienq*uelle (NTA 8), Münster 1972, s. 18-25. 28-31.

– *Bliskość czasowa Boga gniewu.* Metafora siekiery przyłożonej do pnia oznacza, że już nie ma czasu na zastanawianie się i obliczanie czasu, kiedy nastąpi koniec historii doczesnej. Eschatologiczna, ostateczna przyszłość – oczekiwana przez proroków i apokaliptyków jako czas sądu Bożego nad złem, sądu wyzwalającego sprawiedliwych z niewoli bezbożnych – i teraźniejszość przybliżyły się do siebie. W gruncie rzeczy znikła między nimi różnica czasowa. Wezwanie Janowe ma niespotykany dotąd charakter. Człowiek nie ma czasu na to, aby żyć tak, jakby Bóg eschatologicznego sądu był daleko. Bóg sądu już teraz definitywnie wkracza w dzieje człowieka. Jedyna rozsądna decyzja, jaką człowiek w tej nowej sytuacji może podjąć, to otworzyć się na tę nową, bliską obecność Boga wyzwalającego spod tyranii zła i grzechu;

– *Bliskość Boga odsłania grzech człowieka, a zwłaszcza jego konsekwencje*. Jan ujmuje grzech w wymiarze społecznym. Do wszystkich, którzy przychodzą na pustynię prorok mówi: „plemię żmijowe". Nie dzieli na sprawiedliwych i bezbożnych. Nie oskarża jednej warstwy społecznej. Wszyscy, stojąc w obliczu zbliżającego się „gniewu Bożego", winni zdawać sobie sprawę z czynionego przez siebie zła, z jego konsekwencji. Nikt nie może czuć się sprawiedliwym w obliczu Boga – eschatologicznego Sędziego, powołując się na swe pochodzenie od Abrahama: „Nie myślcie, że będziecie mogli powiedzieć: «Abrahama mamy za ojca»" (Mt 3,9a par.). Przed Bogiem tym liczą się czyny sprawiedliwości, a nie pochodzenie lub piastowane urzędy. Przede wszystkim jednak każdy człowiek odkrywa swą niesprawiedliwość, swe grzechy i ich gorzkie owoce. Człowiek, który jej nie odkrywa i nie wyznaje w akcie pokuty i nawrócenia, nie ma szans na zbawcze spotkanie z Tym, który nadchodzi jako eschatologiczny Sędzia;

– *Jan wzywa wszystkich – cały lud Boży – do nawrócenia*[2] . Polega ono na odwróceniu się od przeszłości – i zwró-

---

[2] W stosunkowo krótkich relacjach synoptyków o działalności Jana Chrzciciela aż pięć razy występuje rzeczownik *metanoia* (Mk 1,4 par; Łk 3,3; Mt 3,8 par; Łk 3,8; Mt 3,11) oraz jeden raz czasownik *metanoeite* –

ceniu ku Bogu nadchodzącemu w osobie Baranka Bożego, który gładzi grzech świata (por. J 1,19-24). Jan Chrzciciel zakazuje ludowi odwoływać się do Abrahama, jako gwarancji zbawienia. Jak pisze H. Merklein: „Izrael nie ma już swoich prerogatyw zbawczych”[3]. Chrzciciel – w odróżnieniu od wszystkich wcześniejszych proroków – nie wzywa biblijnego Izraela do wierniejszego zachowywania Tory. W rozpoczynającym się czasie bliskości Boga, Jego zbawczej interwencji w dzieje świata (polegającej na związanym z eschatologicznym sądem oddzieleniu zła od dobra) Tora przestaje być środkiem zbawienia. Tym bardziej wszelkie mity pogańskie i wynikające z nich praktyki kultowe. Zbawienie jest tylko w Bogu, który przychodzi w osobie Jezusa. Bóg wkraczając w dzieje świata dokonuje rozdzielenia dobra od zła. Nie ma jakiegoś pomieszania jednego z drugim, ani automatycznego zbawienia – apokatastazy;

– *Konieczność chrztu nawrócenia*. Najważniejszym czynem, jaki Izrael po wyjściu na pustynię winien spełnić, jest przyjęcie „chrztu nawrócenia dla otrzymania odpuszczenia grzechów” (Mk 1,4). Chrzest ten oznacza zanurzenie się w miłosierdziu Boga. „Nawrócenie polega na radykalnym porzuceniu wszelkiej pewności zbawienia. Właśnie w tym Jan widzi szansę zbawienia – dobrą nowinę. W tym wołaniu o całkowite zawierzenie się Bogu Jan przypomina proroków; jego wołanie jest bowiem podobne do znamiennego zdania: „Może Pan, Bóg zastępów, będzie miłosierny” (Am 5,15; por. Jl 2,14; Za 2,3; Jon 3,9)[4].

Ewangelia Janowa jest w gruncie rzeczy zwiastowaniem Chrystusa, w którym Bóg przychodzi do swego ludu, aby go wyzwolić z niewoli zła. Prorok z całą mocą wzywa każdego człowieka, aby rozpoznał swój grzech i przez

„nawracajcie się!” (Mt 3,2). Oznacza to, że wyrażona przy ich pomocy idea należy do istoty działania poprzednika Jezusa.

[3] Die Umkehrpredigt bei Johannes dem Täufer und Jesus von Nazaret, w: tenże, Studien zu Jesus und Paulus (WUNT 43), Tübingen 1987, s. 115.

[4] Por. H. W. Wolff, Dodekapropheten 2 (BK XIV/2), Neukirchen 1975[2], s. 59. 295.

chrzest nawrócenia – znak pokuty – zwrócił się ku Przychodzącemu, aby otrzymać od Niego chrzest Duchem Świętym. Jego Ewangelia jest wezwaniem do porzucenia przeszłości i otwarcia się na przychodzącego Chrystusa, na działanie Ducha, który ostatecznie usuwa grzech i stwarza w człowieku serce czyste (por. Ps 51,12-14).

Jan Chrzciciel był pierwszym, który doznał radości, płynącej od przychodzącego Jezusa, a której źródłem jest przynoszony przez Niego Duch Święty. Matka Jana, Elżbieta, mówi do przychodzącej do niej Maryi: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie. Oto skoro głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w łonie moim". Z kolei w wieku dojrzałym Jan miał zaszczyt być „Przyjacielem Oblubieńca", cieszącym się ze słuchania Jego głosu.

Tak więc, Jan Chrzciciel to głosiciel Ewangelii o bliskości Boga, eschatologicznego Sędziego, w Jezusie. Taka obecność Boga przyciąga a zarazem oczyszcza. Ewangelia Janowa jest wezwaniem do nawrócenia, do zanurzenia się w miłosierdziu Boga, przyniesionym przez Jezusa i dostępnym dzięki mocy Ducha. W przychodzącym Jezusie, Baranku Bożym, człowiek może kontemplować Oblicze Boga, który mocą swojego Ducha zamierza gładzić grzechy świata. Ci, którzy zbliżają się do Niego w duchu pokory i nawrócenia, zostają uwolnieni z jarzma i niewoli swoich grzechów – osobistych i społecznych.

Współczesny głosiciel Ewangelii, ukazujący Oblicze Chrystusa według przykładu Jana Chrzciciela, to człowiek wyjątkowo wrażliwy na bliskość Boga, eschatologicznego Sędziego w osobie pokornego i łagodnego Baranka Bożego. Świadom faktu, że zbawienie człowieka, wyzwalanie z mocy Złego i z więzów grzechu, dokonuje się „dziś" – nie na końcu czasów – i ma charakter osobowy. Przychodzi ono w osobie Jezusa. „Dziś" żyjemy w czasach ostatecznych. Eschatologiczne zbawienie zależy od spotkania – właśnie „dziś" – z nieustannie przychodzącym Jezusem, który pragnie udzielać chrztu Duchem Świętym i ogniem Bożej mocy. Nie jest ono natomiast wynikiem czysto ludzkich kalkulacji i obliczeń. Ani dla Izraela, ani dla żadnego

innego narodu nie ma innej drogi do zbawienia jak Chrystus – Baranek Boży, który gładzi grzechy „całego świata": Izraela i pogan.

2. Jezusowa Ewangelia o przebaczeniu i Oblicze Zbawiciela

Ewangelia Jana Chrzciciela o Bogu, który wkracza w dzieje świata, i potrzebie nawrócenia się, ma swe przedłużenie w nauczaniu Jezusa. Równie stanowczo, choć w innym stylu brzmią Jego słowa: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz!" (Łk 10,13-15). A nieco dalej mówi: „Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz" (Łk 11,31-32). Wypowiedzi te mają rangę autentycznych słów Jezusa, zachowanych w Ewangeliach jako tzw. *logia*.

Egzegeci są zgodni co do tego, że logia te (ze źródła Q) odzwierciedlają Jezusową wizję nawrócenia. Widać to jeszcze lepiej w wypowiedzi Jezus w kontekście masakry Galilejczyków, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus oznajmia, że nie byli oni większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei. Następnie dodał: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwaliła się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie»" (Łk 13,3.5).

Z powyższych logiów jasno wynika, że Jezus całkowicie zgadza się z Janem Chrzcicielem: wszyscy ludzie są

grzesznikami, wszyscy potrzebują nawrócenia. Według Jana polega ono na odwróceniu się od wszystkiego, co było dotąd, i zwróceniu się ku Jezusowi – Przychodzącemu, który będzie chrzcił „Duchem Świętym i ogniem". Według Jezusa *nawrócenie to przyjęcie Jego Osoby*, w której przychodzi przebaczenie i wyzwolenie. Dopiero od tego momentu rozpoczyna się nowe życie[5]. Ewangelia Jezusa to Dobra Nowina o nowym życiu: jest ono możliwe nawet w przypadku największego grzesznika. Nikt nie jest skazany na degenerację i niewolę w mocy Złego i swoich grzechów. Owszem, sąd Boży grozi ludziom, ale tylko tym, którzy odrzucają ofiarowane im w Jezusie zbawienie (por J 3,35).

Ewangelię o zbawieniu, które przynosi w swojej Osobie, w swoich słowach i czynach, Jezus głosi nie tylko w logiach, ale także w przypowieściach. Pochodząca bez wątpienia od samego Jezusa przypowieść o zagubionej owcy (źródło Q), jest najlepszym streszczeniem Jego Ewangelii: „Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały" (Mt 18,12-13 par).

Przy pomocy tej przypowieści Jezus wyjaśnia wszystkim pobożnym Żydom, współczesnym sobie, jaki sens ma fakt, że On, Nauczyciel, jada z grzesznikami. Jezus opowiada przypowieść mając na myśli ludzi, którzy rzeczywiście są grzesznikami. Wyjaśnia, że wspólnota stołu, którą im oferuje jest znakiem odnalezienia. Jezus rzeczywiście szuka człowieka-grzesznika i odnawia zerwaną przez grzech więź z Bogiem; pozwala żyć na nowo we wspólnocie z Nim. Jest to absolutna nowość Ewangelii, którą głosi Jezus. Przekracza ona wszelkie oczekiwania i wyobrażenia. Jezus ob-

---

[5] Zbawienie, które głosi, nie zależy od zachowywania Tory. Dlatego też w autentycznie Jezusowych logiach, nigdzie nie ma wezwania do zachowywania Tory. Por. H. Merklein, Gottesherrschaft, s. 72-107; nawet antytezy z kazania na górze nie są – w swym pierwotnym znaczeniu – radykalizacją przykazań Tory. Por. tamże, s. 254-257.

jawia bowiem fakt, że w Nim Bóg „tu i teraz" wychodzi naprzeciw grzesznikowi, *nie czekając aż ten spełni odpowiednie warunki*. Bóg dokonuje w Jezusie swego rodzaju „wypadu" w kierunku człowieka-grzesznika. On sam z „całym impetem wychodzi" z ukrycia i zjawia się obok człowieka. Dla Boga, obarczona grzechami i winą *przeszłość* grzesznika, jest mało ważna. Najważniejsze jest to, czy człowiek-grzesznik otworzy się i przyjmie wkraczające w jego życie zbawcze działanie Boga – jakby skondensowane w Osobie Jezusa, w Jego słowach i czynach[6]. Oblicze Chrystusa, jakie wyłania się z Ewangelii Jezusa z Nazaretu, to Oblicze Zbawiciela, który zaskakuje, uprzedza człowieka swoją dobrocią, miłością i przebaczeniem. Ewangelia, którą głosił Jezus, to orędzie o nowym życiu, które „wyrasta z Bożego przebaczenia"[7]. Jest ono możliwe wtedy, gdy człowiek znalazł się przed Obliczem Zbawiciela.

Człowiek taki może i powinien żyć w radykalnie nowy sposób, nieskończenie przekraczający wszelkie normy przewidziane przez Prawo. Kazanie na górze – esencja Ewangelii Jezusa z Nazaretu – a zwłaszcza otwierające ją błogosławieństwa są właściwym dla niego drogowskazem.

Głosić Ewangelię – według wzoru Jezusa – to nieść Bożą dobroć i miłość, Boże przebaczenie, dar zbawienia. Zbawienie to – będąc zanurzeniem się człowieka w miłości miłosiernej – otwiera przed człowiekiem szansę nowego życia. Jest to życie przed Obliczem Zbawiciela.

---

[6] Przypowieść o synu marnotrawnym nie przeczy tej tezie. Przeciwnie, potwierdza je. Najistotniejsze w tej przypowieści jest bowiem działanie ojca; ono poprzedza nawrócenie się syna. Pierwsza faza jego działań wynika z konieczności – by nie żyć dalej na poziomie zwierząt. Ojciec przyjmuje go i przebacza mu, zanim zdąży otworzyć usta. Ojciec wychodzi ku niemu, obejmuje go, i w znaku pocałunku udziela mu przebaczenia (Łk 15,20). Dopiero ojcowskie przebaczenie umożliwia synowi nowe życie. Nawrócenie się syna ma dopiero teraz miejsce. Jest odpowiedzią na otrzymane dar zbawienia. Por. J. Jeremias, Die Glechnisse Jesu, Göttingen 1962[6], s. 130.

[7] J. Jeremias (Neutestamentliche Theologie, t. I, Die Verkündigung Jesu, Güttersloh 1971, s. 156) używa trafnego sformułowania: Leben „aus der Vergebung".

3. Piotrowa ewangelia o Mocy Boga objawionej w Obliczu Jezusa wskrzeszonego z martwych

W Dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2) oraz po uzdrowieniu chromego (Dz 3) św. Piotr głosi Ewangelię o Jezusie Chrystusie, rozpoczynając od zmartwychwstania. W wydarzeniu tym, które przywołuje jako najważniejsze w dziejach Jezusa, dostrzega objawienie się chwały – mocy Boga. Już w narracji o ziemskim życiu Jezusa akcentuje działanie mocy Bożej: „Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was" (Dz 2,22). Po wzmiance o Jego śmierci na krzyżu, natychmiast powraca do motywu mocy Boga, która objawiła się we wskrzeszeniu Go z martwych: „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim" (w. 24). Moc Boga, która była przyczyną sprawczą zmartwychwstania, objawia się w cudach, które apostołowie mogą dokonywać. Uzdrowienie przez Piotra chromego od urodzenia przy bramie świątyni w Jerozolimie jest pierwszym znakiem tej mocy.

Do ludu, który zdumiony widokiem uzdrowionego, zbiegł się i zgromadził wokół apostołów, Piotr mówi: „Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wsławił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami" (Dz 3,12-15). Tak w pierwszej jak i w drugiej mowie wspomina śmierć Jezusa na krzyżu, ale nie czyni z tego faktu istoty swej Ewangelii. Podkreśla natomiast fakt zmartwychwstania, który miał miejsce za sprawą mocy Boga, i jest dowodem wierności Boga wobec obietnic danych ojcom.

Piotr, który głosi Ewangelię najpierw Żydom, podkreśla zmartwychwstanie Jezusa. Jest ono wydarzeniem, które

„niweluje" skandal, jakim dla każdego Żyda, który chciałby wierzyć w Jezusa-Mesjasza, musiała być śmierć na krzyżu. Zmartwychwstanie dowodzi niezbicie, że śmierć Jezusa nie jest ani pomyłką, ani skandalem, lecz wypełnieniem się proroctw o cierpiącym Mesjaszu: „Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał" (3,18). I dalej: „Zapowiadali te dni także pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi. Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów»" (3,24-26).

Podobnie na początku swej działalności ewangelizacyjnej – przed rokiem 50-tym – naucza św. Paweł, zwracając się do Żydów: „Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu, bo mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go, i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił. A gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie. Ale Bóg wskrzesił Go z martwych, a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem. My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie dziś zrodził" (13,26-33). Ewangelia ta budziła wiarę, ale też wywoływała sprzeciw ze strony Żydów. W Antiochii Pizydyjskiej, „Żydzi bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł". Wtedy apostoł postanawia iść z ewangelią do pogan.

Pozostaje jednak pytanie: od czego zaczynać głoszenie ewangelii poganom? Ponownie zaczyna od zmartwychwstania Jezusa. Widzi w nim odpowiedź Boga na skandal, jakim jest śmierć człowieka. W Atenach codziennie rozprawiał „na

agorze z tymi, których tam spotykał" (Dz 17,17). Szuka oparcia w filozofii: „niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim" (w. 18). „Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: «Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz? Bo jakieś nowe rzeczy wkładasz nam do głowy. Chcielibyśmy więc dowiedzieć się, o co właściwie chodzi»" (ww. 19-20). Odwołuje się do idei nieznanego boga, aby w kulminacyjnym momencie swej mowy głosić im *Człowieka, którego Bóg wskrzesił z martwych* (por. w. 31). Jednak „gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: «Posłuchamy cię o tym innym razem»" (w. 32). Reakcja Ateńczyków była gorzką lekcją dla Pawła. Napełniła go smutkiem, ale równocześnie skłoniła do głębszej refleksji nad tym, co stanowi rdzeń chrześcijańskiego kerygmatu[8]. Jakie Oblicze Jezusa należy pokazywać żydom i poganom? Oblicze Jezusa wskrzeszonego z martwych – zgodnie z Pismem i według najgłębszych oczekiwań ludzkiego serca do życia w boskim świecie – w jednych budzi wiarę, dla innych pozostaje czymś nieprawdopodobnym, jakby nierealną zjawą.

[8] Wiedział, że dla wykazania prawdy zmartwychwstania Jezusa, nie powinien odwoływać się do znaków i cudów. Wskazywało na to jego wcześniejsze doświadczenie w Listrze:

„W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, zawołał głośno: «Stań prosto na nogach!» A on zerwał się i zaczął chodzić. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: «Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!» Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał" (Dz 14,8-12).

Paweł i Barnaba rozdarli szaty i musieli krzyczeć, że są tylko ludźmi. Ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary. Żydzi natomiast, którzy nadeszli z Antiochii i z Ikonium, podburzyli tłum, ukamienowali go i wywlekli za miasto (w. 19). W myśleniu ewangelizacyjnym Pawła dokonała się zmiana. Zrozumiał, że dla nawrócenia serc i otwarcia ich na wiarę w Jezusa nie wystarcza orędzie o chwale i mocy Zmartwychwstałego, orędzie o Jego mocy, która objawia się jako działająca „teraz" w licznych cudach.

Głosiciel Ewangelii – według wzoru „wczesnego" Piotra i Pawła – to człowiek, który na wszystko patrzy przez pryzmat zmartwychwstania Jezusa i objawionej w nim mocy Boga. Jest człowiekiem, który chętnie odwraca się od ludzkiego cierpienia i śmierci, nie chce ich dostrzegać. Nie widzi ich sensu. Jest głosicielem Ewangelii i chrześcijaństwa paschalnego. Przejęty filozofią F. Nietzsche'go nie widzi żadnego sensu cierpienia, a głoszenie Ewangelii o Ofierze na krzyżu uważa za przyczynę odchodzenia ludzi od Chrystusa.

4. Pawłowa ewangelia Krzyża i Oblicze Jezusa umierającego z miłości

Po niepowodzeniu w Atenach Paweł odkrył nową, pełną Ewangelię: „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża (*ho logos gar tou staurou*) głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia" (1 Kor 1,17-18). Zdanie to stanowi tezę (*propositio principalis*) pierwszej części Listu (1,10 – 3,23)[9]. W przytoczonym fragmencie nie ma wzmianki o zmartwychwstaniu. Nie oznacza to, że Paweł oddziela Krzyż od Zmartwychwstania. Obydwa wydarzenia należą do jego chrystologii i są ze sobą ściśle związane. Jednak w perspektywie apokaliptyczno-eschatologicznej, w kontekście nowego sposobu głoszenia Ewangelii (1 Kor 1,18-30), Krzyż jest wydarzeniem podstawowym; od niego Apostoł rozpoczyna głoszenie Dobrej Nowiny.

Dlaczego – według Apostoła narodów – Krzyż Jezusa jest Ewangelią? Jaka jest zasadnicza treść tej Ewangelii?

---

[9] Na mowę retoryczną, zawartą w tej części Listu, zgodnie z zasadami retoryki klasycznej składają sią następujące elementy: ***exordiuum*** (1,10-17); teza (1,18-19); ***narratio*** (1,20 – 2,5); ***probatio*** (2,6 – 3,17) złożona z ***confirmatio*** – potwierdzenia (2,6-16) i ***refutatio*** – zbicia zarzutów (3,1-17); ***peroratio*** (3,18-23). Por. A. Pitta, Il paradosso della Croce. Saggi di teologia paolina, Casale Monferrato 1998, s. 83.

A. Ewangelia o Miłości wiernej człowiekowi aż do końca

W Krzyżu objawia się najpełniej miłosierna miłość Ojca i zwycięska miłość Syna do każdego człowieka: „Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy *Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć*, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Któż nas może odłączyć od *miłości Chrystusowej*? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiekolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć *od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie*, Panu naszym" (Rz 8,31-39). Głoszenie tej miłości, która w uprzedzający sposób przebacza człowiekowi, jest podstawowym czynnikiem, który prowadzi do nawrócenia serca. W Koryncie Paweł odkrył, że należy głosić miłosierdzie Boga, najpełniej objawione w misterium Krzyża, bowiem jest ono miłością, która wychodzi naprzeciw człowieka, wbrew jego oporom. Bóg w Krzyżu Chrystusa objawia się jako niezwykle delikatny, pełen ojcowskiej i matczynej czułości-troski. *Krzyż bowiem jako paschalna ofiara Jezusa jest ekspiacją – ofiarą, poprzez którą Bóg raz na zawsze pojednał człowieka ze sobą.* Na Krzyżu Chrystusa wszechmoc Boga objawia się nie w gromach i cudach nad naturą, ale w przebaczeniu, w odnajdywaniu tego, kto zaginął.

Ewangelia Krzyża jest szczególnie ważna dla osób, które z racji swoich złych czynów znalazły się daleko od Boga.

Dla uzasadnienia swej nowej metody głoszenia Ewangelii, akcentującej Krzyż Chrystusa, czyli Jego zwyciężającą grzech miłość, św. Paweł mógłby przywołać kilka ewangelicznych faktów: nawrócenie się Zacheusza, nawrócenie się w domu faryzeusza Szymona kobiety prowadzącej grzeszne życie, nawrócenie się złoczyńcy na krzyżu. Są to wszystko nawrócenia ludzi, którzy otwierają się na miłość Boga, która przychodzi do nich w uniżonym, cierpiącym jak oni Jezusie, a następnie w apostole – oddanym dla Królestwa, prześladowanym z powodu Ewangelii, cierpiącym. Na Obliczu Jezusa poniżonego, cierpiącego i ukrzyżowanego najmocniej jaśnieje Miłość Boga, która szuka go w krainie ciemności, grzechu i śmierci.

Równocześnie Apostoł zdaje sobie sprawę, z ogromnie ważnego faktu, o którym w swej tezie (ww. 18-19) z naciskiem mówi: w obliczu Krzyża – a nie zmartwychwstania Jezusa – ludzkość dzieli się na dwie części: „ci, którzy idą na zatracenie" i „my, którzy dostępujemy zbawienia" (w. 18)[10]. Na określenie obydwu grup ludzi używa imiesłowu czasu teraźniejszego. Wybierając te imiesłowy Paweł podkreśla, że już teraz – w teraźniejszym życiu chrześcijanina – stosunek człowieka do Krzyża stanowi fundamentalne kryterium jego związku z Chrystusem i z Kościołem (por. określenia wierzących w Kościele korynckim), a co za tym idzie jego udziału w zbawieniu[11].

B. Ewangelia Przemienienia

Krzyż jest istotą Ewangelii, ponieważ jest otwarty na ludzki ból i cierpienie, na trud i wszelkie przegrane, a zwłaszcza na nękającą człowieka samotność i śmierć. Ten wymiar Krzyża Chrystusa głębiej jeszcze niż sam Paweł odkrył autor Listu do Hebrajczyków: „Ponieważ zaś dzieci uczestniczą

---

[10] Por. A. Pitta, *Il paradosso della Croce. Saggi di teologia paolina,* Casale Monferrato 1998, s. 99.

[11] Por. R. Pickett, *The Cross in Corinth. The Social Significance of the Death of Jesus,* JSNT SS 143, Sheffield 1997, s. 61.

we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli. Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe. Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom" (Hbr 2,14-18). A w dalszej części Listu wyjaśnia jeszcze dokładniej: „Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. *A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają*" (Hbr 5,7-9). Jezus na Krzyżu zanosi do Boga wielką modlitwę: „prośby i błagania", „głośne wołanie", „płacz". W Ogrodzie Oliwnym i na Krzyżu czyni swoimi wszystkie modlitwy i błagania, wyrażone w Psalmach. Obejmuje nimi modlitwy i błagania wszystkich ludzi. Jest bowiem Arcykapłanem ludzkości – cierpienie, zmaganie z przeciwnościami, powolne umieranie człowieka Jezus czyni swoim i przemienia w Ofiarę. Te wszystkie bolesne ludzkie doświadczenia, zebrane przez Jezusa w Ogrójcu i na Krzyżu oraz tam ofiarowane Bogu – doznają przemienienia. Odpowiedzią Boga na tę Ofiarę Jezusa – jest zmartwychwstanie, które w istocie swej jest Przemienieniem. Oblicze Jezusa ukrzyżowanego rozjaśnia już światło Taboru.

Zmartwychwstanie oderwane od Krzyża – jakie próbują niektórzy dziś głosić – jest jedynie pobożnym mitem. Niedawno, znany w Polsce teolog pisał: „Zastanawia fakt, że w obliczu ludzkiego nieszczęścia Jezus nigdy nie mówił o sensie cierpienia. Nie sławił go, ani nie zestawiał z pojęciem ofiary... Nie należy go mistyfikować, podnosząc do rangi wyzwalającej mocy. Ewangelia nie skazuje na bierną mistykę cierpienia... Podam mały przykład – pisze dalej

tenże teolog – z pouczeń w naszych kościołach. W tym roku w II Niedzielę Wielkiego Postu (Ewangelia o Przemienieniu Pańskim), w jednym z kościołów lubelskich, podczas Mszy św. dla dzieci, kaznodzieja przekonywał, że cierpienie jest «drogą do nieba», «źródłem zbawienia» wielką łaską" (W. Hryniewicz, *„Miłosierdzia chcę, a nie ofiary",* Tygodnik Powszechny, nr 12 z dn. 25 marca 2001, s. 17).

Zaiste, Jezus nie mówił o sensie cierpienia, ale *przyjął ludzkie cierpienie i umieranie* – uczynił z niego centralne wydarzenie swej egzystencji (por. List do Hebrajczyków) – aby nadać mu sens, dokonać przemienienia tych nurtów egzystencji człowieka. Właśnie scenę Przemienienia na górze poprzedza i kończy zapowiedź męki i śmierci, które są drogą do zmartwychwstania. Jak nasz teolog – nie rozumiał tego i św. Piotr. Zaczął radzić Jezusowi: „Panie, nie przyjdzie to nigdy na Ciebie". Jezus go zgromił surowym słowem: „Idź precz, szatanie!". Ewangelia Krzyża jest radosną i dobrą nowiną. A to dlatego, że zwiastuje człowiekowi autentyczną radość zmartwychwstania. Może ona się stać udziałem każdego, kto swoje cierpienie i umieranie wpisuje w misterium Krzyża Jezusa. Człowiek, który widzi w Nim oczami wiary i miłości Oblicze Jezusa Przemienionego, otrzymuje łaskę udziału w Jego Przemienieniu. Biblijne i chrześcijańskie „widzieć" to uczestniczyć!

C. Ewangelia wolności od lęku przed śmiercią

Jezus, który zanosił w swych modlitwach przed oblicze Boga ludzkie cierpienie i umieranie „został wysłuchany". Nie błagał o uwolnienie od śmierci – ta była Jego chrztem, który chciał przyjąć – ale od lęku przed śmiercią, który był powtórzeniem pierwszego kuszenia, na pustyni – próbą doprowadzenia Go do nieposłuszeństwa Ojcu, do niezadowolenia, do frustracji, do rezygnacji. Został wysłuchany – „ukazał Mu się anioł, który Go umacniał" (Łk 22,43). Jezus wszedł w całą przepaść swej męki z pokojem, z godnością właściwą dla Syna, który całkowicie ufa woli Ojca. Objawił na czym polega w swej istocie „posłuszeństwo" wobec Boga.

Człowiek współczesny poddany jest wielkiej pokusie: nie jest nią sama śmierć, ale lęk, strach przed śmiercią. Ten lęk rodzi wszystkie formy buntu, nieposłuszeństwa wobec Boga, wolę ucieczki, odrzucenia Go, szukania innych niż religia objawiona rozwiązań dla własnej egzystencji. Lęk przed śmiercią jest fundamentalnym lękiem współczesnego człowieka. On określa rodzaj jego egzystencji.

Jezus na Krzyżu w najwyższym stopniu objawia, że jest Synem – maksymalnie otwartym na wolę Ojca, ufa Mu w największym opuszczeniu i uniżeniu. Jak Syn Boży „nauczył się posłuszeństwa" – w tym znaczeniu, że uczynił je swoją postawą. Będąc Synem równym Ojcu, nie musiał cierpieć, a jednak doświadczył synostwa pokornego i posłusznego. Dzięki temu posłuszeństwu – zaufaniu do Boga w chwili cierpienie i śmierci – stał się przyczyną zbawienia. Kapłańska i zbawcza posługa Chrystusa polega na walce z lękiem przed śmiercią. Jest to walka zwycięska. On bowiem wziął na siebie cały lęk przed śmiercią, właściwy człowiekowi. Jego czyn pozostaje sakramentalnie obecny dla człowieka wszystkich czasów i pozwala mu wyzwalać się z lęku przed śmiercią.

Włoskie wydawnictwo „Messggero" opublikowało dziennik brata Krzysztofa, jednego z siedmiu trapistów zamordowanego przez fundamentalistów islamskich w maju 1996 roku w klasztorze w Tibhirine, w Algierii. Już kilka lat wcześniej wiedział, że czeka ich śmierć. 3 grudnia 1993 roku zanotował: „to, co wkrótce się stanie rozdziera mi serce". Przyjaciel algierczyk, Moussa, prosił go: „Jeżeli wyjedziecie, pozbawicie nas waszej nadziei i zabierzecie nam naszą nadzieję". Jednak decyzja o pozostaniu, zgoda na męczeństwo miała jeszcze inną ,motywację. 22 grudnia 1993 roku napisał: „Decyzja niemożliwa, tak, ale podjąłem: otrzymaną od Ciebie. Miłość, która mnie zobowiązuje. To jest moje ciało: wydane. To jest moja krew: wylana. Niech się stanie ze mną według Twego słowa, niech Twój czyn dopełni się we mnie (*che il tuo gesto mi pervada*). Decyzja ta – Twoja – nieskończenie mnie przerasta. Moja decyzja jest bardzo prosta: oto jestem. Decyzja mocniejsza niż śmierć" (cytat za artykułem L. Rosoli, *„Questo è il mio sangue versato"*, L'Avvenire,3 VIII 2001, s. 19).

Głosić Ewangelię Krzyża – Ewangelię Jezusa Arcykapłana ludzkości, to głosić, że Jezus zwyciężył – dla nas – lęk śmierci i jest blisko ze swoim zrozumieniem i współczuciem wobec naszych niepokojów, takich jak strach przed chorobą, niepowodzenia, utrata sławy, zdrowia, przyjaźni, wszystkiego, co jest drogie. Wszystko to, są takie lęki i niepokoje, które mogą wprowadzić człowieka w stan buntu, nieposłuszeństwa wobec Boga. Jezus zwycięża te wszystkie lęki, które ostatecznie mają swe źródło w diabelskiej pokusie: „przez śmierć pokonał tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła i uwolnił tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli".

Ewangelia Krzyża objawia najwyraźniej Oblicze Jezusa – zwycięzcy śmierci, piekła i Szatana! Dlatego jest ona najlepszą interpretacją ludzkiej egzystencji, a zwłaszcza współczesnej kultury zdominowanej przez strach przed stratą, przez pragnienie, wręcz żądzę posiadania bogactw, zaszczytów, władzy, kultury robiącej wszystko, aby zagłuszyć lęk przed śmiercią. Współczesny człowiek najbardziej potrzebuje kontemplacji Oblicza Jezusa zwycięskiego. Wpatrując się w to Oblicze ma największą szansę nauczyć się tego, że jedynym sposobem przezwyciężenia lęku przed śmiercią jest zaufanie i oddanie się Bogu-Ojcu. Jezus jest wzorem i źródłem tego zaufania-posłuszeństwa. W swej paschalnej Ofierze „samego siebie ofiarował" Bogu. Każdy człowiek ma szansę włączyć swą egzystencję w paschalną Ofiarę Jezusa i wraz z Nim odnieść zwycięstwo nad śmiercią. Oto radosna nowina dla człowieka – dla chrześcijan w Koryncie, dla chrześcijan spośród Hebrajczyków i dla świata w trzecim tysiącleciu[12]. Wpatrujmy się z miłością i wiarą w Oblicze Chrystusa – Baranka naszej Paschy!

---

[12] Krzyż Chrystusa – jeżeli jest do końca zrozumiany przez człowieka tak jak choćby przez wiszącego obok Niego łotra – daje łaskę autentycznego nawrócenia, zaskakuje, rodzi radość. Krzyż ten nie jest ani znakiem przegranej Boga, ani Jego słabości. Przeciwnie, jest źródłem takiej mocy, która człowieka odradza, „stwarza na nowo". Ewangelia Krzyża – przyjęta przez człowieka – formuje w nim osobowość stabilną i dojrzałą. Jako „mądrość Boża" otwiera przed człowiekiem nowy porządek istnienia, nowe horyzonty, wprowadza do wspólnoty nowych ludzi.

D. Ewangelia dla wszystkich

Ewangelię Krzyża są w stanie pojąć i przyjąć nie tylko żydzi, ale i poganie. Zrozumieją ją nie tylko filozofowie i ludzie bogaci jak Zacheusz, ale i ludzie prości, nie należący do świata kultury i sztuki, wydziedziczeni, żyjący w nędzy. Jednak należy zawsze pamiętać, że ludzka mądrość, czy opinia publiczna może tylko po części rozumieć Ewangelię Krzyża. Nie jest w stanie jej zaakceptować. *Ewangelia Krzyża jest bowiem Ewangelią Ducha Świętego.* Jedynie On pomaga człowiekowi rozpoznać w niej mądrość i moc Bożą. Jedynie Duch Święty daje człowiekowi oczy, które widzą w Obliczu Jezusa ukrzyżowanego nieskończoną Miłość, Przemienienie, i paschalne Zwycięstwo. Paweł nawet dodaje, że mądrość tego świata będzie nieustannie sprzeciwiać się Ewangelii Krzyża, formułując różne filozofie, kwestionujące jej zbawcze przesłanie. Współcześnie jest to filozofia Nietsche'go – inspirująca niektórych teologów. Filozofia ta – i „natchniona" nią populistyczna teologia – ironizuje z chrześcijańskiej pokory uznając ją za postawę niewolników, neguje zbawczą wartość i sens paschalnej Ofiary Chrystusa, a chrześcijański sens cierpienia nazywa mistyfikacją.

5. Chrześcijanin i prezbiter jako głosiciel Ewangelii Krzyża

Pawłowa droga do odkrycia Ewangelii Krzyża i jego doświadczenie, które mu umożliwiło głoszenie takiej właśnie Ewangelii, są wzorem dla każdego chrześcijanina i prezbitera, który chce swoją posługą prowadzić ludzi do radości płynącej z autentycznego nawrócenia.

Apostoł w duchu wiary i żarliwej modlitwy stanął w obliczu Chrystusa Ukrzyżowanego. Swą mądrość i swe siły porównał z mądrością i mocą Krzyża. Tajemnicza moc i mądrość Ukrzyżowanego są niewidoczne dla mądrych i mocnych tego świata – dla niewierzących. Ostatecznie Paweł odkrył, że jego wiedza i jego siły są bardzo małe. Umiał jednak je

zweryfikować – dostrzec ich sens i skuteczność zbawczą – patrząc na słabość Boga w misterium Krzyża Chrystusa.

Każdy współczesny głosiciel Ewangelii winien na wzór św. Pawła umieć patrzeć na trudności, przeszkody, jakie napotyka w swoim życiu, oczami wiary. Wówczas w każdym trudzie ewangelizacyjnym, w przeciwnościach, w opuszczeniu, dostrzeże jakiś wymiar Chrystusowego Krzyża. Wcześniej czy później zobaczy, że z te właśnie doświadczenia są przedziwnym źródłem, z którego jak z boku Chrystusa na krzyżu rzeczywiście płynie „krew i woda". To one są ową szczeliną, przez którą ze świata Bożego (z nieba) obficie tryska dla ludzi na ziemi „woda żywa" – łaska objawienia oraz Duch Święty: nadprzyrodzone Dary Jezusa, które oczyszczają i nawracają ludzkie serca.

Droga, która prowadzi do takiego odkrycia – i Ewangelii Krzyża i skuteczności głosiciela-uczestnika Krzyża – jest długa. Intelektualnie przebiegliśmy ją dosyć szybko. W rzeczywistości jest i długa. Sam Paweł potrzebował wiele czasu, zanim doszedł do odkrycia Ewangelii Krzyża jako istoty Dobrej Nowiny o zbawieniu, a swych słabości i przeciwności, a także słabości i pokory Kościoła jako najbardziej owocnej metody jej głoszenia.

Summary

Four genres of the original Gospel kerygma present images of Christ in the New Testament, each portraying the face of Jesus in their historical-literary context. John the Baptist teaches about God's judgement in the presence of the Saviour from Nazareth, who will baptise in the Holy Spirit and fire. Jesus preaches the Good News of conversion and forgiveness, and is the one who has come to bring God's goodness and love, inviting men to a new life and salvation. Peter proclaims the Gospel at Pentecost as the full revelation of God's power shown by the presence of Jesus – risen from the dead. Paul is rejected by the Greek intelligentsia in Athens for teaching these same truths of Jesus' death and resurrection. His Gospel message becomes the proclamation of Jesus' cross, the loving death of Christ, which is the beginning of the Good News of salvation for the world. For Paul, Christ's

resurrection stems from his death on the cross, a loving sacrifice. All Christians must meditate on and teach of Christ's cross in order to build the Church today just as the first apostles did when bringing the Good News of salvation with its full power to convert the hearts of people.

Ks. Henryk Witczyk
ul. Wajdeloty 3/53
20-604 Lublin

HENRYK WITCZYK, ur. 1955 r., dr hab., prof. KUL, kierownik Katedry Teologii Biblijnej Nowego Testamentu na WT KUL. Rozprawa habilitacyjna pt. *„Pokorny wołał i Pan go wysłuchał"* (*Ps 34,7*). Model komunikacji diafanicznej w Psalmach (RW KUL, Lublin 1997). W 1997 r. wydał w Edizioni Paoline (Milano) pracę pt. *Gesù – Giudice con la sua parola e la sua voce,* a w 1998 r. w Edizioni Piemme studium *Gesù nel ruolo di Elia*. Wraz z ks. J. Kudasiewiczem opublikował książkę *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca* (Kielce 2002).